

Chrzest na odpuszczenie grzechów tylko dla Żydów

„Jać was chrzczę wodą ku pokucie; ale ten, który idzie za mną, mocniejszy jest nad mię; któregom obuwia nosić nie jest godzien; ten was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem.” – Mat. 3:11

Musimy zaznaczyć wyraźną różnicę pomiędzy ustawami, jakie Izraelici otrzymali odnośnie zgładzenia grzechów w Dniu Pojednania, a zgładzeniem grzechów w jakimkolwiek inny sposób. Grzech pierworodny – grzech Adama – odziedziczyło całe jego potomstwo. Wszyscy ludzie od urodzenia znajdują się pod panowaniem tego grzechu i ponoszą za niego karę. Bóg zamierza usunąć zarówno grzech, jak i karę. Uczyni to przez Najwyższego Kapłana, Jezusa, który oddał już swoje życie, a teraz kończy składanie „lepszyc ofiar” – lepszych niż ofiary składane przez obrazowego najwyższego kapłana Izraela. Widzimy, że przybliżył się już czas, kiedy nastąpi nie tylko przypisanie ludzkości zasług Chrystusowych, tak jak dzieje się to w przypadku Kościoła podczas Wieku Ewangelii, lecz całkowite zastosowanie tych zasług za grzechy całego świata, co oznacza, że grzechy te (grzech Adamowy) zostaną na zawsze zgładzone. Na nikim nie będzie już wtedy ciążyło przekleństwo grzechu pierworodnego; wszyscy, którzy zechcą, będą mogli otrzymać to, co utracił Adam, a odkupił Jezus Chrystus.

Grzech pierworodny nie jest jednak jedynym grzechem, jaki popełnia ludzkość. Wina za inne grzechy jest proporcjonalna do wiedzy, jaką posiada grzesznik. Grzechy niezamierzone są w modlitwie Pańskiej nazwane winami. Modlitwa do Boga nie zgładzi jednak grzechu pierworodnego; mogła to uczynić tylko śmierć Jezusa – okup. Istnieją jednostki, które przez wiarę w odkupującą krew Chrystusa oraz przez poświęcenie Panu serca i życia stały się dziećmi Bożymi. Z powodu odziedziczonych niedoskonałości dzieci te popełniają przewinienia. Ilekroć jednak dostrzegą te przewinienia, powinny udać się do tronu niebiańskiej łaski, aby „*dostąpili miłosierdzia i łaskę znaleźli czasu przygodnego*”. Inni, którzy nie stali się dziećmi Boga, nie mogą stawać przed Nim i nie mają prawa zanosić do Niego prośb. Jedynymi ludźmi, którzy mają posłuch u Boga, są ci, którzy zostali uczniami, czyli naśladowcami Chrystusa, i których Pan uznał za swych naśladowców; dla takich stał się On poręczycielem i wprowadził ich do błogosławionej społeczności z Ojcem – do społeczności synowskiej.

Izraelici byli ludem Boga, mając z Nim łączność w przymierzu opartym na obrazowych zarządzeniach. Nie nadszedł jeszcze wtedy czas, aby Chrystus umarł za grzeszników, więc Bóg dał im system obrazów, które wskazywały na prawdziwą ofiarę za grzechy, złożoną „według czasu”. Bóg zarządził, aby ci, którzy znajdowali się pod tym przymierzem, byli traktowani, jak gdyby ich grzechy zostały rzeczywiście przebaczone i zgładzone. Jak pisze apostoł Paweł, „*na każdy rok ustawicznie*” mieli powtarzać ofiary Dnia Pojednania i w ten obrazowy sposób otrzymywać nowe odpuszczenie grzechu pierworodnego na następny rok – ofiary te wystarczały bowiem tylko na jeden rok. Dzięki temu zarządzeniu mimowolne przewinienia Izraelitów były figuralnie usuwane i Żydzi nadal mogli trwać w przymierzu z Bogiem. Każdego roku popełniali jednak mniejsze lub większe przestępstwa, w myśli, słowie i uczynku. To były ich przewinienia.

CEL CHRZTU JANOWEGO

Rozpoczynając swoją misję, Jan Chrzciiciel głosił, że nadszedł czas pojawienia się Mesjasza i zaproszenia do prawdziwego Królestwa Bożego. Napominał wszystkich, aby się do tego przygotowali, gdyż inaczej nie będą mogli przyjąć Mesjasza. Jan mówił: „Przyjrzyjcie się samym sobie: czy staracie się – najlepiej jak umiecie – żyć według Zakonu? Jeśli nie, jeżeli nie czynicie wszystkiego, co możecie, jesteście winni – jesteście w niełasce u Boga i nie dotrzymujecie wierności waszego przymierza do takiego stopnia, do jakiego zaniedbujecie wykorzystanie waszych najlepszych możliwości. Jeżeli od tej pory pragniecie postępować lepiej, okażcie to przez chrzest w wodzie. Okażecie w ten sposób pokutę i zmyjecie swoje grzechy”.

To zmycie grzechów było figuralne; Jan Chrzciiciel nie dokonywał rzeczywistego zmycia grzechów. Ci, którzy do tej pory nie żyli zgodnie z Przymierzem Zakonu, jednak posłuchali Jana i odwrócili się od grzechów, byli to głównie ludzie, których poruszyło poselstwo o przyjściu Mesjasza. W ten sposób, wraz z tymi, którzy trwali w Boskiej łasce i błogosławieństwie, stawali się oni „*prawdziwymi Izraelczykami, w których nie masz zdrady*”. To zmycie grzechów nie było rzeczywistym usunięciem win, ponieważ jedynie krew Jezusa, zasługa Jego ofiary okupowej, może naprawdę oczyścić człowieka z grzechu.



SAUL Z TARSU OCHRZCZONY CHRZTEM JANOWYM

Niektórzy pytają, jakim chrztem został ochrzczony Saul z Tarsu: chrztem Jezusa czy chrztem Jana. Skoro wcześniej żył on „z sumienia dobrego przed Bogiem”, to dlaczego zmywał grzechy, kiedy się nawrócił? Przypomnijmy sobie to wydarzenie: Saul był zaangażowany w prześladowanie chrześcijan; kiedy jechał do Damaszku, został powalony na ziemię i wtedy ukazał mu się Pan. Później apostoł Paweł opowiadał, że ujrzał Jezusa lśniącego światłością „jaśniejszą nad jasność słoneczną” i że w rezultacie tej chwalebnej manifestacji oślepl. Jego towarzysze zaprowadzili go wtedy do Damaszku, gdzie przez trzy dni nie jadł ani nie pił. Ananiasz, sługa Boży, został posłany przez Pana, aby przywrócić Saulowi wzrok. Gdy Saul przejrzał, Ananiasz powiedział mu: „Przełoż teraz coś odwłaczasz? Wstań, a ochrzczij się, a omyj grzechy twoje”.

Święty Paweł prawdopodobnie nigdy już nie widział tak dobrze, jak przedtem. Pan nie przywrócił mu wzroku całkowicie. Niektóre wersety sugerują, że tę właśnie słabość apostoł nazywał „bodźcem ciała”. Pan zapewnił go jednak, że da mu coś więcej, niż wynagrodzenie jego słabego wzroku – da mu bogactwo łaski (2 Kor. 12:7-10). Chociaż Paweł został zaszczycony wspaniałymi objawieniami, jego słabość utrzymywała go w pokorze i przypominała mu, że w swoim czasie szkodził ludowi Pańskiemu.

Apostoł stwierdził, że jego postępowanie wynikało „z sumienia dobrego”. On naprawdę myślał, że prześladowając uczniów Chrystusowych służy Bogu. Powiedział, że dostąpił miłosierdzia, ponieważ czynił to „z niewiedomości, będąc w niewierze”. Apostoł mówił o sobie: „Jam jest najmniejszy z apostołów, którym nie jest godzien, abym był zwany apostołem, przeto, żem prześladował zbór Boży”. Przed swoim nawróceniem Saul bardzo dokładnie zachowywał zewnętrzne obrządki Zakonu, będąc, jak sam się nazwał, „faryzeuszem z faryzeuszów”. Zaniedbał jednak ducha Zakonu – miłosierdzie i sprawiedliwość. W swojej gorliwości wobec Prawa z zapałem prześladował tych, którzy żyli w harmonii z Bogiem. Był z tego powodu grzesznikiem nie mającym świadomości czynienia źle. Pan jednak uświadomił mu ten grzech za pośrednictwem Ananiasza, który zganił go i polecił mu uznać swoje grzechy i zmyć je przez chrzest.

CHRZEST NIE GŁADZI W ISTOCIE ŻADNYCH GRZECHÓW

Powinniśmy teraz rozważyć, w jaki sposób chrzest może zmywać grzech. Pismo Święte uczy, że nie ma żadnego chrztu, który zmywałby grzechy pogan. Grzechy wszystkich nas, którzy byliśmy poganami, zostały zmyte, lecz nie przez chrzest, tylko przez wiarę w

Pana Jezusa Chrystusa. Dla nas chrzest oznacza coś innego, niż zmycie grzechów, jak to było w przypadku chrztu Janowego; jest to mianowicie pogrzebanie i wszczęcie w Ciało Chrystusowe, w Kościół.

Nie oznacza to jednak, że apostoł Paweł i inni Żydzi nie zostali w prawidłowy sposób wszczęci w Chrystusa. Żydzi byli „ochrzczeni w Mojżesza, w obłoku i w morzu”. Mojżesz był pośrednikiem dla całego narodu izraelskiego; stał pomiędzy Bogiem a ludem. Ponieważ tak właśnie było, Bóg zawarł z nimi przymierze; Izraelici weszli zaś w to przymierze obiecując, że będą wypełniali wszystkie Jego przykazania. W czasie Wieku Żydowskiego niektórzy rzeczywiście zachowywali te przykazania bez większych odstępstw. Wierzymy, że w tej grupie znajdowali się również apostołowie. Prowadzili dobre, uczciwe i sprawiedliwe życie, zgodne z przykazaniami Bożymi – na tyle, na ile mogli tak czynić w tamtym czasie.

Niektórzy z tych, co przychodzili do Jezusa, uznawali, że są grzesznikami i pokutowali. Pamiętamy, że taki był właśnie cel posłania Jana Chrzciciela przez Ojca. Jan nauczał Żydów, że już wkrótce przyjdzie do nich Mesjasz, że wszyscy, którzy pragną znaleźć się w Królestwie, które Mesjasz będzie głosił, muszą się starać żyć w zgodzie z Zakonem. Niektórzy nie mieli za co pokutować, gdyż nie popełniali grzechów, które mogliby omyć przez chrzest. Jednak wielu uznało, iż nie zachowują wiernie swojego przymierza z Bogiem – ci zostali ochrzczeni w wodzie i symbolicznie zmyli z siebie grzechy, które popełnili. Ten akt pokuty sprawił, że znów mogli korzystać z błogosławieństw i łask swojego Przymierza Zakonu. Chociaż krew cielców i kozłów, zabijanych podczas ceremonii zakonnych, w rzeczywistości nie gładziła grzechów, to jednak dzięki odpowiedniemu spojrzeniu na te ofiary, przez wiarę, Izraelici mogli pozostać w przymierzu z Bogiem. Podobnie chrzest w wodzie nie usuwał grzechów, lecz pozwalał Izraelitom powrócić do zgody z Boskimi zarządzeniami.

Tak więc Żydzi, którzy uznali, że nie żyją w harmonii z Bogiem, skorzystali z możliwości chrztu udzielanego przez Jana. Zmywając swoje grzechy symbolicznie – w wodzie, publicznie oświadczały, że od tej pory chcą żyć według Boskiego Prawa. Inni natomiast, przywódcy religijni, byli hipokrytami. Byli pewni, że jeżeli Bóg zamierza błogosławić kogokolwiek, gdy przyjdzie Mesjasz, to pobłogosławi tych, którzy pozostają w zgodzie z Jego Prawem, czyli ich samych. Faryzeusze, nauczani w Piśmie, a także saduceusze nie doceniali dzieła Jana. Jezus powiedział, że postępowali w ten sposób, ponieważ nie chcieli pokutować i zmyć swoich grzechów, nie chcieli uznać, że w ogóle mają jakiekolwiek grzechy do usunięcia. Dlatego nie przyjęli Jana, a co za tym idzie, nie byli również gotowi, aby przyjąć tego, którego Jan był poprzednikiem; tego, który przyszedł, aby rzeczywiście zmyć grzechy ludzi, czyniąc swoje własne ży-



cie ofiarą za grzech.

W JAKI SPOSÓB ŻYDZI PRZESZLI OD MOJŻESZA DO CHRYSZTUSA

Poganie nie mogli powrócić poprzez pokutę do harmonii z prawem Mojżeszowym, ponieważ nigdy pod tym prawem nie byli. Wszyscy Żydzi zostali ochrzczeni w Mojżesza, więc kiedy Jezus zajął jego miejsce, dla tych, którzy przyjęli Go jako Mesjasza, chrzest w Mojżesza liczył się jako chrzest w Chrystusa. Mówi o tym apostoł: „Proroka wzbudzi wam Pan, Bóg wasz, z braci waszych, jako mię; onego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie” – Dzieje Ap. 3:22. Tym prorokiem na podobieństwo Mojżesza, tylko o wiele większym, był Chrystus. Podobieństwo polegało na tym, że Jezus miał być również reprezentantem Boga dla „wszystkiego ludu” – dla rodzaju ludzkiego – w taki sposób, jak Mojżesz dla całego narodu izraelskiego.

Każdy Żyd, który miał odpowiedni stosunek do Boga dzięki pośrednictwu Mojżesza, na podstawie wiary został przyprowadzony do Chrystusa; tak więc był w Chrystusie, jeśli tylko rozpoznał w Nim pozafigurę Mojżesza i uznał, że chrzest w Mojżesza był obrazem jego chrztu w tę wielką Pozafigurę Mojżesza. Pisząc o obrazowym stosunku Izraela do Chrystusa, apostoł Paweł stwierdził, że kiedy Izraelici pili wodę ze skały, to „pili z opoki duchownej, która za nimi szła; a tą opoką był Chrystus”. Pili z niej w sposób obrazowy. Dlatego we właściwym czasie Izraelita, który przyjął Mesjasza przez wiarę, umierał dla tej obrazowej relacji i w ten sposób rzeczywiście pił z duchownej skały – Chrystusa Jezusa, znajdując się w żywej społeczności z Mesjaszem.

Żydzi nie mogą obecnie korzystać z chrztu na odpuszczenie grzechów, ponieważ została już zamknięta ta możliwość – droga, dzięki której mogli mieć pierwszeństwo przed poganami. Dziś nie istnieje żadne postanowienie, które dawałoby Żydom przywilej przyjścia do Chrystusa na warunkach łatwiejszych, niż mają inni ludzie. Jako naród Żydzi zostali spustoszeni pięć dni przed ukrzyżowaniem Chrystusa; miało to trwać aż do wypełnienia się ich „dwójnasobu”, czyli okresu niełaski (zob. „Wykłady Pisma Świętego”, tom II, str. 240-254, st. wydanie). Rozumiemy, że czas łaski nawet dla pojedynczych Żydów zakończył się trzy i pół roku po śmierci Chrystusa na krzyżu, wraz z końcem siedemdziesiątego tygodnia, przepowiedzianego przez proroka Daniela (Dan. 9:24-27; zob. „Wykłady Pisma Świętego”, tom II, str. 65-75, st. wydanie)

Apostoł wyjaśnia (Rzym. 11), że chociaż Izraelici byli pierwotnymi gałęziami drzewa oliwnego, którego korzeniem była obietnica dana Abrahamowi, a pozafiguralnym pniem był Pan Jezus, nadszedł czas, w którym wiele z tych gałęzi zostało odłamanych. Odłamaną gałąź można wszczepić tylko tak, jak wszczepia się

dziką. To odłamanie było już faktem, gdy apostoł pisał o tych rzeczach w swoim Liście do kościoła w Rzymie. Wynika stąd, że każdy Żyd, który chciał przyjść wtedy do Chrystusa, musiał być wszczepiony tak samo jak poganie. Nie miał żadnego pierwszeństwa.

NIEWŁĄŚCIWY CHRZEST DWUNASTU EFEZJAN

Przypomnijmy sobie przypadek Efezjan, opisany w 19 rozdziale Dziejów Apostolskich. Apollos głosił Ewangelię w Efezie i wówczas ochrzcił tam 12 braci. Sam nie był jednak jasno powiadomiony o różnicy pomiędzy chrztem Żydów a chrztem pogan; ochrzcił Efezjan chrztem Janowym, który oznaczał odpuszczenie grzechów Żydów, przestępstw popełnionych przeciwko zawartemu przez nich Przymierzu Zakonu, w tym późniejszych grzechów odrzucenia i ukrzyżowania Mesjasza. Bóg nie uznałby jednak takiego chrztu w przypadku poganina. Poganie bowiem nigdy nie byli z Nim w społeczności przymierza.

Kiedy apostoł Paweł przybył do Efezu i zauważył, że ludzie ci nie otrzymali żadnego z darów ducha świętego, które w tamtych czasach były powszechne wśród wszystkich wierzących, zapytał, jakim chrztem zostali ochrzczeni. Odpowiedziano mu, że chrztem Janowym. Paweł nakazał wtedy, by zostali powtórnie ochrzczeni – chrztem w imię Pana Jezusa Chrystusa. Wprowadziło to ich w pełną społeczność z Bogiem, taką, w jakiej znajdowali się pozostali uczniowie. Pan prawdopodobnie pozwolił, aby taka pomyłka miała miejsce, gdyż w ten sposób apostołowie mogli lepiej zrozumieć tę sprawę, a w rezultacie prawda o niej dotarła także do nas. Takie wydarzenia pozwalają nam pojąć, jak bardzo Bóg dba o szczegóły we wszystkich swoich poczynaniach. Jest to określona droga, po której możemy dojść do społeczności przymierza z Bogiem. On wymaga, abyśmy uznali warunki, które trzeba wypełniać aż do końca.

NATURALNE GAŁĘZIE ZOSTAŁY ODŁAMANE

Naród żydowski został odłamanym od łaski i społeczności z Bogiem na długi czas – na okres niełaski, równy wcześniejszemu okresowi łaski, wynoszącemu 1845 lat. Wykazaliśmy to w „Wykładach Pisma Świętego”. Żydzi są odłączeni od drzewa oliwnego, ale – jak mówi apostoł – Bóg może ich „zasię wszczepić”. Tak więc podczas Wieku Ewangelii każdy Żyd miał taki sam przywilej stania się członkiem Ciała Chrystusowego, jak każdy poganin. Fakt, że ktoś jest Żydem, nie uniemożliwia mu radowania się wszystkimi przywilejami chrześcijan wywodzących się z pogan. Jedyną przeszkodą jest ogrom uprzedzeń i mylne zrozumienie Boga.

Naród żydowski został odrzucony od Boskiej łaski, „póki-



by nie weszła zupełność z pogan”. Wierzymy, że ta „zupełność” jest już niemal skompletowana. Święty Paweł stwierdza, że Żydzi – Izrael według ciała – zostaną przywrócenie do łaski Bożej. Apostoł zapewnia nas, że i oni dostąpią miłosierdzia, „dla miłosierdzia wam okazanego”. Przywrócenie to nastąpi dzięki usłudze uwielbionego Kościoła. Jako naród Żydzi nie skorzystali z przywilejów obecnego Wieku Ewangelii, umożliwiających zmazanie grzechów przez przyjęcie Chrystusa, zostaną jednak przywrócenie do łaski na najbardziej korzystnych warunkach, gdy będzie ustanawiany nowy porządek rzeczy – gdy przez zastosowanie zasługi swojej ofiary Chrystus dokona pojednania dla całego świata. Pojednanie to obejmie również grzechy popełnione przez Żydów. Ich „dwójnasób” niełaski zakończył się, jak wierzymy, na wiosnę roku 1878. Boska łaska zaczyna być im stopniowo okazywana i będzie wzrastać aż do momentu pełnego przywrócenia, chociaż ich chłosta nie została jeszcze zakończona.

SZCZEGÓLNE PRZYWILEJE DLA CIELESNEGO IZRAELA

Na początku nowego wieku błogosławieństw cielesnemu Izraelowi dana będzie szczególna pozycja i szczególne przywileje, „*albowiem darów swoich i wezwania Bóg nie żałuje*”. Ta szczególna łaska spłynie na nich w jeszcze inny sposób. Gdy stanowili naród, w codziennym życiu Zakon był dla nich mniejszym lub większym ograniczeniem. Byli mniej lub bardziej lojalni wobec Boga, który oddzielał ich od innych narodów. Ten szczególny przywilej wywyższenia w Królestwie Mesjasza nie będzie jednak dany każdemu, kto jest Żydem ze względu na swoje pochodzenie; otrzyma go tylko ten, kto udowodni swoją lojalność wobec Prawa i proroków, kto jest Żydem głęboko w swoim sercu, a nie tylko na zewnątrz. Wszyscy inni będą jedynie poganami (Rzym. 2:28, 29).

Ziemska faza Królestwa będzie składała się ze świętych Starego Testamentu, którzy żyli przed pierwszym przyjściem naszego Pana. Abel, Enoch, Noe, Abraham, Izaak, Jakub, Ijob oraz hebrajscy prorocy i inni wierni otrzymają władzę jako „książęta po wszystkich ziemi” (Psalms 45:17). Ortodoksyjni Żydzi będą lepiej niż ktokolwiek inny przygotowani do otrzymania błogosławieństw nowego wieku. Z tego powodu otrzymają błogosławieństwa jako pierwsi – nie dlatego, że Bóg okazuje im łaskę w sposób stronnicy, ale ze względu na fakt, iż zawarł z nimi przymierze jako z potomkami wiernego Abrahama.

CHRZEST W PRZYSZŁYM WIEKU

Nie mamy powodu, aby myśleć, że chrzest będzie praktykowany w nowym wieku. Nie sugerują tego żadne wersety. Nie bylibyśmy jednak zaskoczeni, gdyby ta ceremonia została podtrzymana, gdyż jest ona bardzo

pięknym obrazem poświęcenia się Bogu, pełnego oddania życia w Jego służbie. Lepiej nie dyskutować na temat czegoś, o czym nic nie wiemy. Kościół został ochrzczony w Chrystusa, ochrzczony w Jego śmierć; dlatego chrzest jest dla chrześcijanina symbolem śmierci. Nie oznacza to jednak, że będzie tak zawsze. Ten piękny obraz może zyskać inną wymowę – jako chrzest w rodzinę Chrystusową, jako manifestacja przyjęcia nowego Ojca w przeciwieństwie do dawnego ojca, Adama, jako powstanie do nowości żywota przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Nie powinniśmy być zaskoczeni, jeżeli właśnie tak się stanie, ale nie jest mądrą rzeczą spekulować na temat przyszłości. Lepiej pozostawić niejasne jeszcze teraz zagadnienia do chwili, gdy Pan da nam pełne zrozumienie.

Chrzest Janowy był określany takim mianem, ponieważ Jan był pierwszą osobą, która go wprowadziła. Jako poprzednik Chrystusa, Jan wykonywał w ten sposób dzieło przygotowania. Chrzest wśród Żydów był praktykowany nie tylko przez Jana i jego uczniów, ale również przez Jezusa i Jego towarzyszy. (Jan 4:1-3) Obrządek ten wzywał do pokuty za grzechy i do harmonii z Mesjaszem, który miał wkrótce przyjść. Jezus musiał być uznany za Wielkiego Pomazańca. Chociaż celem chrztu Jana był powrót Żydów do Mojżesza i do danego przez niego Prawa, to jednak miał on przygotować ich do przyjęcia Mesjasza.

Chrzest Żydów po Pięćdziesiątnicy oznaczał to samo – miał gładzić grzechy. Oprócz grzechów, których przyczyną była niewierność wobec Boga, ciążyło teraz na Żydach ukrzyżowanie Księcia Żywota. Wielu z nich uznało ten fakt, gdy spostrzegli, co się stało. Zrozumieli, że cały naród ponosi winę za to, co uczynili jego władcy, najwyższy kapłan, pozostali kapłani, Sanhedryn, faryzeusze i nauczni w Piśmie.

Żydzi, którzy w swoich sercach odczuli skrucę, pytali, co mają zrobić, aby uniknąć ciężącego na całym ludzie przekleństwa. Święty Piotr odrzekł: „*Pokutujcie, a ochrzczij się każdy z was w imieniu Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a weźmiecie dar Ducha Świętego*”. Do pewnego stopnia pomniejszając ich grzech ukrzyżowania Mesjasza, powiedział: „*Bracia! wiem, żeście to z niewiedomości uczynili, jako i książęta wasi; bo gdyby byli poznali, nigdyby Pana chwały nie ukrzyżowali*” (Dz. Ap. 2:37-38; 3:13-15, 17; 1 Kor. 2:8). Apostoł przypomniał im, że są dziećmi obietnicy i że jako Izraelici mają szczególne prawo do zarządzenia, jakie Bóg przekazał przez swojego Syna – Pomazańca: oni byli pierwszymi, do których Jezus przyszedł, a pokuta przyniosłaby im przebaczenie i obmycie grzechów.

Apostoł nie miał tu jednak na myśli nowego zanurzenia w Ciało Chrystusowe, bo ono stosowało się tylko do pogan. Poganie nie mogli być przyjęci w ten sam sposób, czyli przez odpuszczenie grzechów i przywrócenie do



Boskiej łaski pod Prawem żydowskim, któremu nigdy nie podlegali. Paganie nigdy nie zgrzeszyli przeciwko Zakonowi, więc nie mogli być traktowani tak samo jak Żydzi.

CZY CHRZEST JANA BYŁ CHRZTEM CHRZEŚCJAŃSKIM?

W naszych rozważaniach pojawia się kolejne pytanie: czy chrzest Jana był chrztem chrześcijańskim? Jeżeli nie, to kiedy chrześcijanie zaczęli chrzcić się chrztem chrześcijańskim? Odpowiadamy, że chrzest Janowy nie był chrztem chrześcijańskim – jak już wykazaliśmy powyżej, zmywał jedynie grzechy. Niewielu z ludzi ochrzczonych przez Jana wiedziało cokolwiek o Chrystusie. Nie mógł to więc być chrzest chrześcijański. Niemniej jednak w przypadku Żydów mógł być równoznaczny z chrztem chrześcijańskim, ponieważ przez powrót do Mojżesza i uznanie Chrystusa za pozafigurę Mojżesza zostali oni po Pięćdziesiątnicy przeniesieni do Chrystusa.

Chrześcijański chrzest pogan był jednak czymś nowym. Symbolizował on wszczepienie dzikich gałęzi w izraelskie drzewo oliwne. Oznaczał zanurzenie obcych w Ciało Mesjasza, co sprawiało, iż wraz z Żydami stawali się oni współczłonkami dwunastu pokoleń duchowego Izraela, stu czterdziestu czterech tysięcy – po dwanaście tysięcy z każdego pokolenia (Obj. 2:9; 3:9; 7:1-8; 14:1-5). Ci, którzy pochodzili z pogan, byli dzikimi gałęziami oliwnymi, wszczepionymi w dobre drzewo oliwne, aby dopełnić liczbę brakującą do skompletowania Ciała Chrystusowego.

CZY POWINNIŚMY OBECNIE PRAKTYKOWAĆ CHRZEST W WODZIE?

Niektórzy z naszych przyjaciół mają wątpliwości, czy jest rzeczą właściwą praktykować chrzest przez zanurzenie w wodzie teraz, po 1 października 1914 r., a jeżeli tak, to jakie słowa powinien wypowiadać ten, kto zanurza kandydata, szczególnie jeżeli dana osoba poświęciła się dopiero niedawno?

Odpowiadamy: Po pierwsze, nie jesteśmy w stanie z całą pewnością określić momentu, w którym stanie się członkiem Ciała Chrystusowego będzie już niemożliwe. Do tego czasu możemy być pewni, że każdy, kto poświęci się we właściwy sposób, zostanie przyjęty. Po drugie, niektórzy z tych, co są obecnie zanurzani, poświęcili się całkowicie już jakiś czas temu; być może okazują w sposób symboliczny poświęcenie, którego

dokonali pięć, dziesięć czy dwadzieścia lat temu. Po trzecie, nawet gdybyśmy byli przekonani, że Ciało Chrystusowe jest już skompletowane, nie widzimy żadnych powodów, aby poświęcenie się Bogu nie mogło być symbolicznie okazywane przez zanurzenie w wodzie; ten obrządek przedstawia bowiem poddanie się i pogrzebanie woli jednostki w woli Pana, co zawsze będzie prawidłowym postępowaniem. Nie możemy sobie wyobrazić, że w Tysiącleciu będzie miało miejsce coś innego. Różnica będzie polegała na tym, że Pan nie przyjmie wtedy ludzi do zmiany natury, lecz do łaski związanej z przywilejami restytucji – podniesienia do doskonałego życia na ziemi.

Ci, którzy podczas mającego już niebawem zaświtać Tysiąclecia dojdą do harmonii z Boskimi zarządzeniami względem świata, mają się stać dziećmi Chrystusa, który nazwany jest „*Ojcem Wieczności*” – ich Dawcą Życia. Dla Kościoła Wieku Ewangelii nie jest On Ojcem, lecz Starszym Bratem. Kościół to dzieci Boże. Świat otrzyma życie ziemskie – takie samo, jakie złożył za ludzkość Jezus. Czytamy o tym w 15 rozdziale 1 Listu do Koryntian: staną się oni Jego własnością podczas Jego tysiącletniej obecności.

Używany najczęściej przekład nie jest tutaj zbyt dokładny. Werset 23 powinien brzmieć następująco: „*Ale każdy człowiek w swoim czasie: pomazane pierwociny; potem ci, którzy są Chrystusowi w Jego obecności*” [podczas Jego paruzji, tysiącletniego panowania Chrystusa] (...) *A potem będzie koniec, gdy [Chrystus] odda królestwo Bogu i Ojcu, (...) aby Bóg był wszystkim we wszystkich*” – 1 Kor. 15:24-28. Cały naprawiony świat będzie należał do wielkiej rodziny Chrystusowej. Na ziemskim poziomie istnienia będą oni dziećmi Jezusa – Oblubieńca i Kościoła – Oblubienicy. Ludzie staną się dziećmi Chrystusa przez poświęcenie samych siebie. Zgodnie z wolą Ojca nie otrzymają natury duchowej, lecz zostanie im przywrócone wszystko, co utracił Adam.

Patrząc na te wszystkie argumenty dochodzimy do wniosku, że nie powinniśmy wprowadzać żadnych zmian ani w symbolu chrztu, ani w słowach wypowiedzianych przy tym obrządku. Sądzymy, że jest to odpowiedni obraz poświęcenia się Bogu i Jego służbie bez względu na to, czy ktoś spędzi wieczność na poziomie ziemskim, czy duchowym.

Watch Tower
R-5962 (1916 r.)
„Straż”